

Tydzień IV Radość działania

Medytacja 16 Spotkanie z Zacheuszem: Łk 19, 1-10

1. Stanięcie w obecności Bożej.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

2. **Modlitwa** : Proszę Cię Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Łk 19, 1-10

Obraz do modlitwy: Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie Zacheusza na drzewie sykomory i Jezusa, który przechodzi obok i spogląda na niego.

Prośba o owoc modlitwy: poproś o **radość z działania**.

1. **Zacheusz.** Przyjrzyj się sytuacji życiowej Zacheusza: jest przełożonym celników, a więc człowiekiem zamożnym, dobrze sytuowanym, który żyje w pewnym poczuciu bezpieczeństwa. A jednak Zacheusz odczuwa duchową pustkę, niepokój, niespełnienie. Gdy uświadamia sobie, że w bogactwach nie znajdzie szczęścia ani zbawienia, odczuwa głębokie pragnienie zmiany. Ma przecucie i nadzieję, że to pragnienie zrealizuje się, gdy zobaczy Jezusa. Dlaczego Ty chcesz spotkać Jezusa? Jakie są Twoje pragnienia, oczekiwania i plany z Nim związane?

2. **Ujrzenie Jezusa.** Zacheusz pragnie ujrzeć Jezusa, a przeszkodą jest niski wzrost, ale również ludzie, którzy otaczają Jezusa. Zacheusz jednak konsekwentnie realizuje pragnienie serca. Wspina się na drzewo i niecierpliwie wypatruje Jezusa. Nie dba o reakcje i opinie innych. Wspinanie się na drzewo nie przystoi poważnemu obywatelowi, kłóci się z godnością człowieka, który sądzi, że osiągnął niemal wszystko. Może wywoływać śmiech i drwiny. A jednak głębokie pragnienie jest silniejsze niż normy społeczne, luksztaltowany latami tryb życia. Są w życiu chwile, kiedy trzeba przekroczyć wiele konwenansów, a przede wszystkim fałszywy obraz siebie, by nie zmarnować łaski spotkania z Jezusem.

Kto najbardziej przeszkadza Ci w zbliżeniu się do Jezusa? Mogą to być na przykład ludzie, którzy nazywają się „przyjaciółmi, naśladowcami Jezusa”, a w rzeczywistości są tylko „gapiami”. Jezus może przysłać nam Kościół, jego ludzki wymiar – ze słabościami, brakami, a czasem nawet skandalami. Jezusa mogą przysłać nam również ludzie, na których się całkowicie koncentrujemy i którym poświęcamy zbyt wiele czasu. Czy stać Cię od czasu do czasu na fantazję, odwagę i odrobinę szaleństwa w życiu z Jezusem? Czy jestem człowiekiem fantazji i humoru? Czy raczej jestem formalistą, który kieruje się konwenansami, lękiem przed oceną innych i utratą poważania, obawą przed byciem innym i odejściem od norm i zasad, które rządzą w środowisku?

3. **Dotknięcie przez Jezusa.** Jezus mówi do Zacheusza: „**Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu**”. Jezus nie zamierza nawracać Zacheusza, nie czyni mu wyrzutów. On chce go spotkać, chce być jego gościem. Przyjmuje go takim, jaki jest, i wierzy, że może się zmienić. Ta bezwarunkowa akceptacja rzeczywiście przemienia Zacheusza. Jego dotychczasowe życie wydaje mu się teraz bezbarwne, bez smaku, zakłamanie. Zacheusz zawstydzony teraz wszystkich pobożnych Żydów, którzy Go odrzucali i potępiali:

„**Panie, oto połowę majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice**”. Jest to postawa wielkiej hojności, która wypływa z bliskości Jezusa. Ten człowiek nie analizuje, ani nie oblicza. Zacheusz został dowartościowany przez Jezusa, odzyskał utraconą godność, odzyskał szacunek dla siebie. Uwolnił się od strachu o samego siebie, egoizmu i wewnętrznego ubóstwa. Odzyskał spontaniczność, wewnętrzną wolność. Przede wszystkim zaś zdobył umiejętność oderwania od własnych bogactw. Odtąd nie potrzebował już pieniędzy, które stanowiły jedynie namiastkę brakujących wartości. Jezus wnosi w dom celnika radość. Chce, by ta radość wylewała się, zarażała innych. Jednak nie wszyscy dzielą radość Jezusa i celnika. Odcinają się, budują mur szemrania. Zamiast radować się łaską drugiego, stają się zimni, smutni, nie chcą uznać, że drugi człowiek może się zmienić. Czy Twoje spojrzenie na innych jest przyjazne? Czy spotkania z Tobą rodzą w innych radość i chęć podjęcia działania dla lepszego życia?

Rozmowa końcowa: Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Pamiętaj o spisaniu poruszeń, refleksji...

Tydzień IV Radość działania

Medytacja 17 Moc modlitwy: Jk 5, 13-20

1. Stanięcie w obecności Bożej.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

2. **Modlitwa** : Proszę Cię Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Jk 5, 13-20

Obraz do modlitwy: Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie osobę, która cierpi – jest ciężko chora albo spotkało ją jakieś inne nieszczęście. Po ludzku nie ma już możliwości, aby jej pomóc. Zobacz kogoś (może siebie samego), kto podchodzi do tej osoby, kładzie rękę na jej ramieniu i modli się za nią.

Obserwuj, co się dzieje. Co maluje się na twarzach obu osób? Co czują? O czym rozmawiają ze sobą? Spróbuj wyłapać jak najwięcej szczegółów.

Prośba o owoc modlitwy: poproś o radość z działania.

1. **„Niech się modli”**. W pierwszych zdaniach św Jakub pisze o różnych formach modlitwy - o modlitwie prośby, o wielbieniu w hymnach, o modlitwie wstawienniczej. W życiu spotykają cię pewnie różne sytuacje. Niektóre są przepełnione radością, a niektóre trudem. Czasem łatwo ci wielbić Pana, a czasem nie masz siły odmówić pacierza. Niezależnie od położenia w jakim jesteś modlitwa jest jedną z form twojego działania, ma realny wpływ na życie.

Jaką rolę pełni modlitwa w twoim życiu? Jak wygląda w różnych momentach twojego życia? Pozwalasz sobie na różne jej formy czy włożyłeś ją w jakieś ramy i stosujesz tylko w określonych sytuacjach jednocześnie zamykając pewne przestrzenie przed byciem w nich z Bogiem?

2. **„Byście odzyskali zdrowie”**. Człowiek pragnie zdrowia i podejmuje wszelkie możliwe działania, aby innych osób. W dzisiejszym fragmencie widzimy dwie wskazówki działania, jakie można podjąć, aby odzyskać zdrowie - wyznawanie sobie nawzajem grzechów oraz modlitwa jeden za drugiego.

Czy masz taką osobę, której możesz powierzyć swoje tajemnice, komu wyznajesz prawdę o tym co ci się przydarzyło w życiu, czy to w sakramencie pokuty czy to w relacji przyjacielskiej? Jak podchodzisz do takiego stawania przed drugim człowiekiem, jest tam radość i ufność czy towarzyszy coś innego? Jak wygląda twoja modlitwa za inne osoby? Co tobą kieruje gdy podejmujesz się modlitwy za kogoś kto jest w potrzebie? Czy potrafisz prosić innych o modlitwę za siebie?

3. **„Wielką moc posiada wytrwała modlitwa”**. Św. Jakub przypomina nam, że wytrwała modlitwa ma wielką moc. Często zbyt łatwo poddajemy się i rezygnujemy z modlitwy o coś lub za kogoś, bo nie widzimy owoców tak szybko, jakbyśmy sobie tego życzyli. Gdy przychodzisz do Boga z jakąś prośbą, pamiętaj, że On chce zmieniać także i Ciebie. Może się zdarzyć, że sytuacja osoby, za którą się modlisz, nie ulegnie zmianie, ale Ty zaczniesz patrzeć inaczej na tę osobę, na to, co się dzieje. W Twoim sercu coś się zmieni.

Jak jest z Twoją wiarą w to, że każda Twoja modlitwa jest wysłuchiwana przez Boga? Czy prosząc o coś lub za kogoś, pozwalasz Bogu, aby zmieniał też i Ciebie? Jak jest z Twoją wytrwałością w modlitwie? Dajesz Bogu czas, aby działał w najlepszy z możliwych sposobów, czy narzucasz Mu terminy i konkretne rozwiązania?

Rozmowa końcowa: Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojczy nasz”.

Pamiętaj o spisaniu poruszeń, refleksji...

Tydzień IV Radość działania Przypowieść o talentach: Mt 25, 14-30

Medytacja 18 Przypowieść o talentach: Mt 25, 14-30

1. Stanięcie w obecności Bożej.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

2. **Modlitwa** : Proszę Cię Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Mt 25, 14-30

Obraz do modlitwy: Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie uśmiechniętą twarz Boga, który patrzy na Ciebie, na Twój rozwój w różnych okresach Twojego życia. Spójrz jak patrzy, gdy uczysz się chodzić. Możesz zobaczyć Boga, który z radością wsłuchuje się w Twoje pierwsze, niewyraźne jeszcze wypowiedzane słowa. Zobacz Go patrzącego na Ciebie, gdy nawiązujesz pierwsze przyjaźnie. Wybierz któryś z nasuwających Ci się obrazów i przypatrz się chwilę Bogu cieszącemu się z rozwoju złożonych w Tobie talentów.

Prośba o owoc modlitwy: poproś o radość z działania.

1. **Talenty.** Może się wydawać, że talenty zostały rozdzielone niesprawiedliwie. Jednak stwierdzenie, iż pan dał „każdemu według jego zdolności”, pokazuje, że po stronie pana nie ma żadnej winy, jest tylko mądrość i chęć obdarowania każdego. Także ten, kto dostał jeden talent, otrzymał niewyobrażalne bogactwo równe ok. 26 kg złota. Być może czasem zastanawiasz się, dlaczego nie masz takich możliwości i zdolności jak ktoś inny. Ludzie za własne, w ich mniemaniu, zbyt małe możliwości winią Boga. Z biegiem lat widać, jak ludzie o pozornie małych możliwościach prześcigają „geniuszy”. Z tyłu zostają często ludzie, którzy uznali się za ofiary niesprawiedliwości Bożej w rozdawaniu talentów. Jak Ty widzisz sprawę talentów w życiu swoim i innych ludzi?

2. **Nieobecny.** Pan rozdaje talenty, ale nie mówi, co słudzy mają z nimi zrobić, i wyjeżdża. Słudzy mogą uznać, że pan postąpił niesprawiedliwie i nierozważnie wobec nich, że nie powinien ich zostawiać bez instrukcji, z taką odpowiedzialnością, brakiem kompetencji. Mogą się także dobrze przyjrzeć, co najlepiej robić w zaistniałej sytuacji. Po powrocie pan nieużytecznemu słudze zwraca uwagę, że tak naprawdę miał on wystarczającą wiedzę co do tego, jaka jest wola zarządcy („Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałem”). Ci, którzy rezygnują z uzalania się nad swoim losem i zaczynają starać się działać zgodnie z tym, co wydaje im się najbardziej zgodne z wolą Pana, są blisko przez „wierność w rzeczach niewielu”.

Kiedy uważasz, że w Twoim życiu Pan jest nieobecny? W jakim aspekcie potrzebujesz instrukcji? Czy widzisz możliwość zaufania sobie, aby próbować postępować zgodnie z Jego zamysłem?

3. **Rozliczenie i nagroda.** Pan, rozliczając się ze sługami, nie zabiera im niczego. Ani tego, co dał im wcześniej, ani tego, co sami zarobili, mimo że wszystko to uznaje za swoją własność. Poza „sługą nieużytecznym” każdy traktował dary pana jednocześnie jak własne, nie bał się decydować, ryzykować i korzystać z powierzonych talentów. One nie były pożyczką, lecz darami dzięki temu, że pozostali słudzy nie zachowywali się tak, jakby „własność pana” oznaczała jednocześnie „nie moja własność”.

Podobnie dzieje się, gdy w rodzinie czy wspólnocie pewne rzeczy zostają powierzone czyjejs szczególnej trosce – nie przestają być jednocześnie wspólną własnością!

Co ogranicza, a co wzmacnia Twoje poczucie wolności w dysponowaniu swoim życiem, podejmowaniu własnych decyzji i działań? Czy Bóg jest dla Ciebie raczej źródłem poczucia wolności oraz mocy w wyborach i działaniu, czy źródłem lęku, że coś zrobisz nie tak?

Rozmowa końcowa: Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Pamiętaj o pisaniu poruszeń, refleksji...

Tydzień IV Radość działania / Dzień 19. Uzdrawienie chorego: Dz 3, 1-10

Medytacja 19 Uzdrawienie chorego: Dz 3, 1-10

1. Stanięcie w obecności Bożej.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

2. **Modlitwa** : Proszę Cię Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Obraz do modlitwy: Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie Piotra i Jana zmierzających w kierunku świątyni na modlitwę. Zobacz, jak zbliżają się do bramy. Spróbuj dostrzec ludzi, którzy przez nią wchodzi, jak również zgromadzone tam osoby proszące o pomoc. Możesz w tej scenie znaleźć miejsce dla siebie lub po prostu jej się przyglądać.

Prośba o owoc modlitwy: poproś o poproś o **radość z działania**.

1. **Zobaczyć.** Piotr i Jan, wchodząc do świątyni, zostają zaczepieni przez paralytyka, którego przyniesiono w miejsce, gdzie otrzymuje jałmużnę. To, że na samym początku apostołowie patrzą na chorego z uwagą, jest pierwszą bardzo ważną obserwacją. Piotr nie szafuje beztrósko daną mu mocą. Jeśli chcesz podnieść człowieka z ziemi, musisz na niego spojrzeć z uwagą, niezależnie od tego, jakie naturalne czy nadnaturalne talenty masz do dyspozycji. W drugiej kolejności spojrzenia oczekują od chorego apostołowie. Uzdrawienie zaczyna się od spotkania wzrokiem. Przypomnij sobie, kiedy ktoś obcy zwracał się do Ciebie o pomoc.

Jakie myśli wtedy Ci towarzyszyły? Czy potrafisz sam dostrzec potrzeby innych, czy potrafisz zapytać, jakiej pomocy oczekują?

2. **Czym mogę się podzielić?** Apostołowie nie mijają paralytyka obojętnie. Zatrzymują się przy nim, mimo że nie mogą dać mu tego, czego oczekuje. Są świadomi swojego statusu, ale też mają w sobie wiarę, że mogą uzdrawiać mocą Jezusa Chrystusa.

Co możesz dać chorym i poranionym, których Bóg stawia na Twojej drodze? Co możesz dać bezdomnemu, którego spotykasz na drodze do pracy? Czy jest cokolwiek, co możesz dać?

3. **Świadectwo.** Apostołowie ufają Jezusowi, wierzą mocy Bożej działającej przez nich. Nie widzą swoich ograniczeń, bo wierzą w obietnicę, którą od Niego otrzymali. Człowiek, którego uzdrawiają, zaczyna robić rzeczy, o których nawet nie marzył. W tym wszystkim nie zapomina oddać chwały Bogu, Jego mocy działającej przez Piotra i Jana. Chory, już uzdrowiony, wraz z apostołami wchodzi do świątyni. Bezimienny bohater codziennie przesiadywał u jej bramy, ale dopiero teraz przekracza jej próg, rusza z miejsca przy bramie, w której utknął. Dzięki wierze wpływa na głębię swojego życia.

Jak Ty realizujesz obietnicę, którą składa Bóg, aby pokonywać swoje słabości i ograniczenia? Czy potrafisz dostrzec radość z dzielenia się swoją wiarą z innymi?

Rozmowa końcowa: Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojciec nasz”.

Pamiętaj o spisaniu poruszeń, refleksji...

Tydzień IV Radość działania

Medytacja 20 Łaska Boga : 2 Kor 9, 6-10

1. Stanięcie w obecności Bożej.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

2. **Modlitwa** : Proszę Cię Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2 Kor 9, 6-10

Obraz do modlitwy: Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie pole gotowe pod zasiew. Zobacz idącego przez nie człowieka, który sieje. Spróbuj zauważyć jak najwięcej szczegółów: jaka jest pogoda, jak wygląda pole, cała okolica, jak wygląda człowiek, który sieje? Jaka jest jego motywacja do działania? Jak może się czuć? Ile ma ziarna do wysiania? Co sieje? Jak to robi? Obserwuj to przez chwilę.

Prośba o owoc modlitwy: poproś o **radość z działania**.

1. **„Kto hojnie sieje, ten hojnie zbierać będzie”**. Kto skąpo sieje, ten i skąpo zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie. Chyba każdy z nas ma doświadczenie sytuacji potwierdzających prawdziwość tego stwierdzenia św. Pawła. Im więcej hojności, wysiłku, serca, miłości w coś włożysz, tym większy owoc to przynosi i daje większą radość. Jeśli podchodzisz do czegoś ze skąpstwem, wyrachowaniem, niechęcią, to nawet gdy zostanie osiągnięty cel, efekt jest mizerny, nie karmi, nie cieszy za bardzo. Które z wykonywanych przez Ciebie obowiązków i życiowych aktywności jest związane z hojnością, a co skąpstwem? Jakie odczucia towarzyszą Ci, gdy dajesz coś innym, gdy dzielisz się tym, co masz? Jaką rolę w Twoim życiu pełni dawanie dóbr materialnych, ale też dostrzeganie i wspieranie drugiego człowieka, dawanie siebie innym?

2. **„Tak, jak mu nakazuje jego własne serce”**. Wiele decyzji podejmujemy z myślą o tym, jak będą widziane w oczach innych. Sporo rzeczy mówimy lub nie mówimy, czując na sobie presję, by powiedzieć to, co chcieliby usłyszeć. Prawdziwa radość i wolność może się jednak pojawić dopiero wówczas, gdy będziemy w zgodzie ze sobą; gdy będziemy postępować tak, jak podpowiada nam serce i sumienie, nie łążąc niczego i nie czując się przymuszonym. Bóg obdarzył nas wolnością, pragnie, abyśmy byli wolni wewnątrz siebie we wszystkim, co robimy. W jakim stopniu jesteś wolny w swoich decyzjach? Co Cię zniewala? Jak jest z wiernością Twojemu sercu, Twojemu sumieniu? Podążasz za nimi czy może zgubiłeś z nimi kontakt i co innego przejęło kontrolę nad Twoim życiem?

3. **„Byście bogaci byli”**. Bóg pragnie nas obdarzać niezliczonymi dobrami, Jego miłość jest przeogromna i wykracza daleko poza nasze wyobrażenia. Na naszej drodze życia Bóg wspiera nas w tym, co czynimy dobrego. Obdarza nas umiejętnościami, okolicznościami, ludźmi, dzięki którym możemy siać hojniej, żyć bardziej, dawać więcej bez lęku i w wolności. Czy ufasz, że Bóg nieustannie troszczy się o Ciebie? Jakie otrzymane przez Boga dary dostrzegasz w swoim życiu? Jak je wykorzystujesz? Dzielisz się tym, czynisz dobre uczynki, czy może leżą zapomniane i marnują się?

Rozmowa końcowa: Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojciec nasz”.

Pamiętaj o spisaniu poruszeń, refleksji...